

# M. Lisiewski

---

## [Czy po prawomocnym ukończeniu procesu]

---

Palestra 8/7(79), 56-59

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stąpił z zespołu adwokackiego, ale nie wykupił karty rejestracyjnej i prowadzi w dalszym ciągu sprawy.

#### ODPOWIEDŹ:

Według art. 112 ust. 2 ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309) rada adwokacka może ustanowić zastępcę dla adwokata wykonującego zawód indywidualnie, który czasowo nie ma możliwości wykonywania zawodu.

Według art. 70 ustawy o u.a. osoba wpisana na listę adwokatów, gdy obejmuje lub zachowuje stanowisko radcy prawnego, pozostaje wprawdzie na liście adwokatów, ale w okresie zajmowania stanowiska radcy prawnego (a więc czasowo) nie może wykonywać zawodu adwokata. Wobec tego rada adwokacka może zgodnie z powołanym wyżej art. 112 ust. 2 ustawy o u.a. ustanowić zastępcę dla adwokata, który wykonywał zawód indywidualnie; uchwała rady adwokackiej w tym przedmiocie zastępuje substytucję udzieloną przez adwokata (art. 112 ust. 3).

Ustanowienie zastępcy należy do właściwości i zakresu działania rady adwokackiej tylko wówczas, gdy chodzi o ustanowienie zastępcy dla adwokata wykonującego zawód indywidualnie, gdyż wyznaczenie zastępcy dla adwokata — członka zespołu, w analogicznych okolicznościach zajmowania stanowiska radcy prawnego, należy do kierownika zespołu zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o u.a.

Ustanowienie przez radę adwokacką zastępcy dla adwokata wykonującego zawód indywidualnie jest obligatoryjne i następuje „z urzędu” tylko w razie skreślenia go z listy lub zawieszenia w czynnościach zawodowych (art. 112 ust. 1 u. o u.a.). Natomiast w wypadku gdy adwokat wykonujący zawód indywidualnie czasowo, bo w okresie zajmowania stanowiska radcy prawnego, nie ma możliwości wykonywania zawodu adwokata, rada adwokacka „może” ustanowić dla niego zastępcę, kierując się względami na interes klientów w zakończeniu ich spraw przez zastępcę.

## II

#### PYTANIE:

Czy po prawomocnym ukończeniu procesu posesoryjnego można żądać (a jeżeli tak, to w jakim trybie) ustalenia, że sporna nieruchomość położona jest w innej miejscowości, niż podano w wyroku, jeżeli błąd został zawiniony przez stronę?

Pytanie nasunęło się na tle następującego stanu faktycznego:

Wytaczając powództwo o przywrócenie utraconego posiadania nieruchomości, powód określił w konkluzji pozwu jej obszar, granice (przez wskazanie sąsiadów od każdej ze stron świata) oraz położenie (przez wskazanie miejscowości). Sąd powództwo uwzględnił nakazując pozwanemu wydanie nieruchomości zgodnie z treścią konkluzji pozwu.

W toku egzekucji okazało się, że nieruchomość leży na granicy dwóch wsi i w rzeczywistości należy do innej wsi, niż podano w wyroku (zgodnie zresztą z pozwem), a więc że w określeniu położenia zaszedł błąd (z winy przy tym obu stron, bo pozwany, wdając się w obronę merytoryczną, nie kwestionował określenia położenia). W tych warunkach komornik odstąpił od egzekucji, uza-

sadniając swe stanowisko tym, że we wsi podanej w wyroku nie ma nieruchomości posiadającej określone w nim granice.

Nie było sporu między stronami, o jaki obiekt chodzi; po prostu w toku procesu nikt nie zwrócił uwagi na wadliwość określenia położenia (podania nazwy wsi) w pozwie. Wobec tego brak podstaw do sprostowania sentencji wyroku w trybie art. 357 k.p.c.

Z drugiej strony trudno się zgodzić z tym, żeby wyroku nie można było wykonać (w części dotyczącej wydania obiektu) z powodu błędnego oznaczenia miejscowości, skoro poza tym identyczność nieruchomości jest poza sporem. Nasuwa się koncepcja wytoczenia procesu o ustalenie, że wyrok ma na myśli obiekt położony w prawidłowo określonej wsi. Czy jest to jednak dopuszczalne, zwłaszcza gdy chodzi o sprawę posesoryjną, w której terminy z art. 451 k.p.c. już dawno minęły?

#### ODPOWIEDZ:

Podłoże faktyczne przedstawione w uzasadnieniu pytania jest zjawiskiem, z jakim spotykamy się w dziedzinie oświadczenia woli, a które polega na rozbieżności pomiędzy oświadczeniem a wolą. Rozbieżność ta zwie się błędem.

Możliwość takiej rozbieżności ma swe źródło w samej istocie oświadczenia woli. Według bowiem poglądu panującego w teorii i praktyce, o treści oświadczenia woli nie decyduje ani dosłowne jego brzmienie, ani prawdziwa wola oświadczającego, lecz znaczenie, jakie temu oświadczeniu należy przypisać przy rozsądnej ocenie towarzyszących mu okoliczności. W powyższy sposób pojmuje się oświadczenie woli przez wzgląd na zaufanie, jakie normalnie adresat pokłada w cudzym oświadczeniu.

Wzgląd zaś ten nakazuje w daleko silniejszym jeszcze stopniu przywiązywać decydujące znaczenie do treści oświadczenia stwierdzonej w sposób powyższy, a nie do prawdziwej woli oświadczającego, jeżeli strony składają je w procesie, gdzie czynności ich prowadzą do prawomocnego ustalenia praw i stosunków prawnych. Tym należy tłumaczyć, że podczas gdy w obrocie cywilnoprawnym ustawa łagodzi skutki rozbieżności pomiędzy prawdziwą wolą a oświadczeniem przepisami art. 72—76 p.o.p.c., prawo procesowe nie zawiera żadnych szczególnych przepisów zezwalających stronom na uchylenie się od tych skutków.

Nie znaczy to jednak, żeby strona, która dopuściła się błędu w oświadczeniu woli w procesie, była pozbawiona całkowicie możliwości powołania się na to w celach obrony przed związanymi z tym ujemnymi następstwami. Mimo bowiem braku szczególnych przepisów w tym względzie istnieją także w procesie środki do podjęcia takiej obrony. Celom tym bowiem służy stosowana szeroko dopuszczalność uzupełnienia, odwołania czy zmiany złożonych oświadczeń, zwłaszcza że kodeks wkłada na sąd obowiązek dociekania z urzędu prawdziwej woli stron i zwracania im uwagi na konieczność uzgadniania z nią błędnych oświadczeń.

Środki powyższe stają się jednak nieaktualne z chwilą wydania wyroku, a zwłaszcza wyroku ostatecznego w sprawie. Gdy bowiem orzeczenie stanie się prawomocne i ani wznowienie postępowania, ani rewizja nadzwyczajna w grę nie wchodzi, odpada możliwość korzystania w procesie ze swobody uzupełnienia, odwołania lub zmiany oświadczeń woli.

Wystąpienie zatem z twierdzeniem, że w oświadczeniu strony zachodził błąd, byłoby dopuszczalne tylko w nowym postępowaniu. Wytoczenie jednak nowego powództwa, zasugerowane w uzasadnieniu pytania, byłoby realne tylko wówczas,

gdyby przedmiotem jego było takie samo żądanie posesoryjne jak poprzednie. Tymczasem wniosek był sformułowany poprawnie, a więc zawierał bezbłędne określenie miejscowości, w której nieruchomości jest położona. Powództwo takie byłoby dopuszczalne, albowiem przedmiot jego byłby inny, jednakże nie urządzałoby powoda, bo upłynęły już terminy do dochodzenia roszczeń z tytułu naruszonego posiadania. Natomiast powództwo o ustalenie, że wyrok ma na myśli nieruchomości położoną w prawidłowo określonej nieruchomości, jest niedopuszczalne choćby z tej przyczyny, że powództwo takie może mieć za przedmiot tylko ustalenie prawa lub stosunku prawnego, a nie sprostowanie lub wykładnię wyroku. Ponadto wytoczeniu takiego powództwa stałaby na przeszkodzie powaga rzeczy osądzonej wyroku, nie dopuszczająca żadnych jego zmian.

Kodeks jednak, uznając — ze względów słuszności — za konieczne złagodzenie jej wiążącej mocy, dopuszcza w art. 355—357 korekturę wyroku w szczupłych wymienionych tam granicach. I to stanowi dalszy argument, że powództwo o ustalenie właściwej treści wyroku w grę nie wchodzi. Jest ono niedopuszczalne ze względu na brak interesu prawnego w ustaleniu, jeżeli kodeks umożliwia dochodzenie przedmiotu ustalenia na szczególnej, prostej od powództwa drodze.

Z wymienionych wyżej przepisów dopuszczających korekturę wyroku nie wchodzi w grę art. 356, sąd bowiem żadnej części żądania powoda nie pominął. Według zaś uzasadnienia pytania nie można stosować również dwóch dalszych artykułów, a zwłaszcza art. 357, dlatego, że nie zwrócono uwagi sądu na błędne określenie położenia nieruchomości. Aby jednak stanowisko takie uznać za słuszne, należałoby przede wszystkim rozważyć, czy przy rozsądnej ocenie okoliczności wynikających z uzasadnienia wyroku sentencja jest wyrazem woli sądu, czy też nastęrcza ona przy wykonaniu wyroku wątpliwości co do jego wykładni, a jeśli zachodzi rozbieżność pomiędzy wolą a sformułowaniem sentencji, to czy nie mamy do czynienia z błędem o charakterze omyłki oczywistej. Wyrok jest bowiem również oświadczeniem woli, a chociaż pochodzi ono od sądu, a nie od stron, należy do tego samego systemu prawnego, wskutek czego wyrok ten powinien podlegać tym samym prawidłom co i tamte oświadczenia.

Jeżeli pod powyższym kątem widzenia rozważy się wyrok przedstawiony w pytaniu, to przy rozsądnej ocenie okoliczności wynikających z jego uzasadnienia należy dojść do wniosku, że sąd orzekł zgodnie z posesoryjnym żądaniem powoda nie dlatego właśnie, że położenie nieruchomości było istotne przy rozstrzygnięciu sprawy, lecz dlatego, że strony zgodnie określiły je w taki, a nie inny sposób, a więc byłby rozstrzygnięciem spór tak samo, choćby nawet znał prawdziwą nazwę wsi. Idąc zatem za nazwą wsi podaną przez strony, sąd — tak samo jak one — błędził przez wskazanie w sentencji wyroku wsi, która wolą zarówno jego, jak i stron nie była objęta, podczas gdy tak sąd, jak i one taką samą inną nieruchomości miały na myśli. Zachodzi zatem w sentencji wyroku tzw. *falsa demonstratio*, czyli sytuacja, która powstaje wtedy, gdy oświadczający wskazał błędnie przedmiot lub osobę, o które chodzi, jednakże zarówno on, jak i adresat oświadczenia mają na myśli właściwy przedmiot lub właściwą osobę.

W rozwinięciu zasady, że o treści oświadczenia decyduje znaczenie, jakie należy przypisać temu oświadczeniu przy rozsądnej ocenie towarzyszących mu okoliczności, błąd taki i w nauce, i w praktyce traktuje się jako nieistotny, czyli że treść oświadczenia należy rozumieć tak, jak gdyby był w nim wymieniony właściwy przedmiot. W procesie, w którym obowiązuje powaga rzeczy osądzonej, podobne rozumienie sentencji wyroku niezgodne z jej sformułowaniem jest niedopuszczalne.

Brzmienie sentencji nie zawiera również żadnej niejasności, która uzasadniałaby zastosowanie art. 357 k.p.c. Natomiast z przedstawionej wyżej sentencji wyroku wynika, że sąd w sprawie, której dotyczy pytanie, miał wolę rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z prawdziwą wolą stron, tj. w stosunku do nieruchomości położonej we właściwej wsi; innymi słowy, sąd — podając w sentencji inną jej nazwę — błędził nie w samym rozstrzygnięciu sprawy, lecz w sformułowaniu swej prawdziwej woli, a zatem zachodzi błąd nie w rozstrzygnięciu sprawy, lecz tylko w sentencji, przy czym błąd ten ma charakter oczywistej omyłki, skoro przez błędne określenie wsi strony rozumiały to samo, co sąd chciał wyrazić. Zachodzą więc wszystkie przesłanki przewidziane w art. 535 k.p.c., zwłaszcza dlatego, że dla zastosowania tego przepisu jest rzeczą obojętną, z czyjej winy oczywista omyłka nastąpiła.

Wyrok zatem, o którym mowa w pytaniu, podlega sprostowaniu na podstawie art. 535 k.p.c.

*M. Lisiewski*

### III

#### PYTANIE:

Czy w sprawie dziedziczenia spadku, w którego skład wchodzi gospodarstwo rolne o obszarze 12 ha z zabudowaniami, położone w powiecie lublinieckim na terenie należącym przed wojną do Polski, gdy jego właściciel poległ w czasie działań wojennych w roku 1943 a był stanu wolnego — mają zastosowanie przepisy art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe w związku z § 1925 niem. kodeksu cywilnego, w myśl którego po zmarłym synu bezdzietnym i stanu wolnego dziedziczą wyłącznie idealną połową jego rodzice a dopiero w razie śmierci jednego z nich — w jego miejsce wstępuje co do połowy spadku rodzeństwo zmarłego, czy też — w myśl przepisu art. XIV przepisów wprowadzających polskie prawo spadkowe, który z dniem 1 stycznia 1947 roku uchyla przepisy niemieckiego kodeksu cywilnego stosownie do przepisu art. XXII tych przepisów wprowadzających — mają zastosowanie do tego spadku przepisy polskiego prawa spadkowego, a mianowicie art. 18, w myśl którego po zmarłym synu dziedziczą jego ojciec bądź matka jedynie po  $\frac{1}{4}$  części spadku?

Stan faktyczny, na gruncie którego powstało to zagadnienie, jest następujący:

Po śmierci syna w roku 1943 spadek po nim, a więc także gospodarstwo rolne o obszarze 12 ha wraz z zabudowaniami, objął w użytkowanie jego ojciec (matka zmarła przedtem), który zarządzał tym gospodarstwem aż do swej śmierci w roku 1957.

Z faktu, iż przepisy polskiego prawa spadkowego weszły w życie z dniem 1 stycznia 1947 r., nie wynika, żeby przepisy te miały mieć zastosowanie od dnia 1 stycznia 1947 r. do wszystkich wypadków, które dotyczą dziedziczenia. Uchylenie dzielnicowych praw spadkowych z dniem 1 stycznia 1947 r. nie może mieć tak dużego znaczenia dlatego, że dzielnicowe prawo spadkowe po dniu 31 grudnia 1946 r. w ogóle nie mogłoby być stosowane. Przepis art.